

W Wietnamie

- ◆ Pirackie naloty na terytorium DRW
- ◆ Brawurowa akcja partyzantów
- ◆ Amerykańsko-sajgońskie rozmowy

We wtorek Amerykanie przeprowadzili kolejną serię bandyckich nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Bombardowano ciężarówkę krążącą po drogach, szlaki żeglugowe, mosty i linie kolejowe.

W nocy z wtorku na środek grupy partyzantów południowowietnamskich dokonano brawurowego ataku na posterunek policji reżimowej w Hoc Mon — 12 km na północny zachód od Sajgonu. Patrioti ubrani w mundury regularnej armii sajgońskiej podjechali pod posterunek... ambulansem rządowym. W walce jaka się wywiązała poniosła śmierć 8 policjantów. 2 milicjantów zabił ludowych oraz członek reżimowej organizacji pod nazwą „Walcząca młodzież”. Ponadto 7 innych policjantów i 1 milicjant odniosło rany. Straty partyzantów nie są znane.

W środę opuścili Sajgon udając się do Bangkoku specjalni wysłannicy prezydenta Johna sona gen. Maxwell Taylor i Clark Clifford. We wtorek przez 5 godzin prowadzili oni rozmowy z przywódcami kilku sajgońskiej. Komunikat ogłoszony po rozmowach wspomina jedynie że ich uczestnicy „dokonali szerokiej wymiany poglądów na temat sytuacji” w Wietnamie południowym oraz „na temat tych posunięć które

Ambasador Polski u Bumediena

W dniu 25 bm. ambasador PRL w Algierze, Edward Wychowaniec, został przyjęty na audiencji przez przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Algierskiej Republiki Ludowo — Demokratycznej, Huariego Bumediena. Prezydent Bumedien i ambasador Wychowaniec w toku serdecznej i przyjacielskiej rozmowy dokonali oceny obecnej sytuacji między narodowej oraz omówili rozwój stosunków dwustronnych polsko-algierskich.

Ambasador PRL zaprosił szefa państwa algierskiego do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało z zadowoleniem przyjęte. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
RADIO-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
RADIO-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM

Zamach na de Gaulle'a?

Kanadyjski dziennik „Montreal Matin” podał we wtorek, że w poniedziałek usiłowano prawdopodobnie dokonać zamachu na gen. de Gaulle'a w momencie, kiedy znajdował się on na balkonie miejscowego ratusza. W ścianie ratuszowej w bezpośrednim sąsiedztwie balkonu znaleziono kawałek wkręconego metalu. Dziennik przypuszcza, że podczas frenetycznych oklasków hałas jakiegokolwiek detonacji był trudno słyszalny. W chwili obecnej policja prowadzi śledztwo współpracując z różnymi służbami bezpieczeństwa, aby ustalić kaliber i rodzaj broni z jakiej znaleziony metal został wyrzucony.

Wizyta papieża w Turcji

Pierwszy dzień pobytu papieża w Turcji był szczególnie wypełniony. Paweł VI spotkał się z prezydentem Turcji Cevdetem Sunayem, a następnie przeprowadził rozmowy z patriarchą Athenagorem. Uczestniczył on też w różnego rodzaju ceremoniach liturgicznych.

Konferencja w Madrycie

Jak wynika z doniesień prasy francuskiej, w czerwcu br. odbyła się w Madrycie konferencja nielagalnych komisji robotniczych Hiszpanii, utworzonych na znak protestu przeciwko oficjalnym frankistowskim związkom zawodowym.

Przedstawiciele komisji robotniczych wezwali wszystkie siły opozycyjne do uciśnienia jednolitego interesu walki o demokrację w Hiszpanii.

mogłyby zostać podjęte w celu osiągnięcia dalszego postępu”. Korespondent agencji AP donosi, że kroki te mogą oznaczać poważne zwiększenie liczebności zarówno wojsk amerykańskich jak i wojsk ich sojuszników w Wietnamie południowym.

Przed odlotem Taylor oświadczył dziennikarzom, że głównym celem jego podróży po krajach uczestniczących w wojnie wietnamskiej nie jest rzekomo sprawa przekonania sojuszników o potrzebie wystąpienia dalszych oddziałów do Wietnamu. Dodał on jednak, że problemy te będą oczywiście omawiane. W tym samym dniu Maxwell Taylor i Clark Clifford przybyli do Syjamu. PAP

Prezydent Francji zwiedza „Expo 67”



25 bm. prezydent Francji de Gaulle przebywający z wizytą w Kanadzie zwiedził wystawę „Expo 67” w Montrealu. Na zdjęciu: de Gaulle opuszcza francuski pawilon na wystawie „Expo 67”

CAF — Telefot

Bez wizyty w Ottawie

Prezydent de Gaulle wraca do Paryża

Prezydent de Gaulle postanowił w środę anulować swą wizytę oficjalną w Ottawie, gdzie miał w czwartek spotkanie z premierem Kanady Lesterem Pearsonem. Tę decyzję de Gaulle podjął w związku z deklaracją złożoną we wtorek wieczorem przez Pearsona, deklaracją, którą radio kanadyjskie nazwało „upomnieniem pod adresem de Gaulle'a”.

Jak już informowaliśmy, Pearson nawiązuje do wielokrotnych przemówień wygłaszanych przez de Gaulle'a we francuskojęzycznej Kanadzie, a szczególnie do wznieszonego przez szefa Francji hasła „niech żyje wolny Quebec” oświadczył, że słowa te stanowią „zachętę dla nieznacznej mniejszości narodu kanadyjskiego, która postawiła sobie za cel zniszczenie Kanady”. Premier dodał, że jako takie słowa te są „nie do przyjęcia”.

To właśnie określenie „nie do przyjęcia” stało się nie do

Dokończenie na str. 2



Oświadczenie wiceprezydenta Mohieddina

ZRA przygotowuje program odbudowy armii i wzmocnienia gospodarki

Wiceprezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Zakarija Mohieddin we wtorek wieczorem przedstawił na posiedzeniu rządu budżet ZRA. ZRA — oświadczył on — na skutek zamknięcia Kanału Sueskiego i zahamowania ruchu turystycznego straciła poważną część swych dochodów. Zjednoczona Republika Arabska powinna odbudować swą armię i utworzyć swe siły ludowe. Obecnie nadeszła chwila próby. Nasi wrogowie wyobrażają sobie, że nasz naród przez długi okres czasu nie będzie mógł jej przetrzymać. Jednakże jeśli gotowi jesteśmy ponieść śmierć, to nie boimy się również wyrzeczeń — podkreślił Zakarija Mohieddin.

Następnie sprawy budżetowe omówił minister skarbu Nazif Ahmed Deif. Realne do chodu budżetowe na rok 1967 zostały zmniejszone o 172 mln. funtów. Budżet przeznaczony na umocnienie zdolności obronnych kraju zwiększył się o 59 mln. funtów Minister zapowiedział podniesienie cen szeregu artykułów i usług.

Osobisty przedstawiciel sekretarza generalnego U Thanta Nils Gussing przeprowadził we wtorek z ministrem spraw zagranicznych Izraela, Ebanem, rozmowę dotyczącą ewentualnych kontaktów między Izraelem i Jordanią w celu ułatwienia powrotu do swych miejsc zamieszkania uchodź-

Arabska rada Jerozolimy odmawia współpracy z okupantem

Jak donoszą z Ammanu, departament prasy rządu jordańskiego ogłosił w środę list arabskiej rady miejskiej jordańskiej części Jerozolimy, odmawiającej współpracy z okupacyjnymi władzami izraelskimi. 8-osobowa rada stwierdza w swym liście, że aneksja jordańskiej części Jerozolimy jest bezprawna. (PAP)

Policja i wojsko w walce z demonstrantami w USA

Wzmaga się napięcie rasowe

W nocy z wtorku na środę doszło do zająć na tle rasowym w miastach Michigan i Saginaw w stanie Michigan, w Chicago, Illinois oraz w Cleveland i Toledo w stanie Ohio. Zewsząd donoszą o zabitych i rannych w toku starć z policją.

Gubernator Romney wprowadził stan wyjątkowy we wszystkich miastach w stanie Michigan, skąd dochodzą alarmujące wieści o napiętej sytuacji i wybuchu zająć. W Grand Rapids 40 osób zostało rannych, a przeszło 100 aresztowano. Do miasta weszły oddziały Gwardii Narodowej. Podobnie przedstawia się sytuacja w Pontiac i Flint.

W Chicago policja zablokowała część dzielnicy w zachodniej części miasta. Przeprowadzono też liczne aresztowania. Koła oficjalne w Waszyngtonie twierdzą, że FBI nie będzie się mieszała do zająć w Detroit, ponieważ nie zaszedł tam wypadek pogwałcenia ustaw federalnych. Departament Sprawiedliwości USA stoi na stanowisku, że zamieszki są sprawą przede wszystkim lokalną i konflikty powinny być rozwiązywane przez władze miejskie i stanowe.

B. prezydent USA, Eisenhower w artykule dla miesięcznika „Reader's Digest” stwierdza, że naród amerykański powinien czuć się zawstydzony brakiem praworządności w kraju. Dalsze zamieszki muszą doprowadzić do anarchii —

stwierdza Eisenhower, który oskarża prezydenta Johnsona o niemożność rozwiązania problemu rasowego. Jednocześnie jednak Eisenhower proponuje w konkluzji zwiększenie sił policyjnych i podwyższenie im poborów.

W środę do godzin popołudniowych czasu miejscowego po nura statystyka wydarzeń w Detroit przedstawiała się następująco: — zabitych: 33 — rannych: ponad 1000 — aresztowanych: 2658 — liczba pożarów: 1153 — straty materialne: 200 milionów dolarów. Uważa się, że mogą wzrosnąć do milarda dolarów.

W chwili obecnej brak jest aktualnych danych z innych

Strzały na Cyprze

Jak donoszą z Nikozji, w środę we wczesnych godzinach porannych wybuchł pożar na obszarach leśnych Paphos w zachodniej części wyspy, w pobliżu zamieszkałej przez Turków wioski Vialia. We wtorek znaleziono w tym rejonie trzech zastrzelonych Greków cypryjskich. W okolicy zanotowano również wymianę strzałów.

POZNAN
CZWARTEK
27
LIPCA
1967

Wydanie A
Nr 175 (7292)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Takeo Miki w Warszawie

Polsko-japońskie rozmowy gospodarcze

Sroda była drugim dniem po bytu w Polsce ministra spraw zagranicznych Japonii Takeo Miki.

W dniu tym został on przyjęty przez zastępcę przewodniczącego Rady Państwa — prof. Stanisława Kulczyńskiego.

Przeprowadzone też zostały polsko — japońskie rozmowy na tematy gospodarczo-handlowe, a w Ministerstwie Spraw Zagranicznych kontynuowano po południu dyskusję na temat interesujących obie strony spraw międzynarodowych oraz rozwoju wzajemnych stosunków.

Rozmowy na tematy ekonomiczne z przedstawicielami rządu polskiego — pisze komentator PAP — to bardzo istotny punkt oficjalnej wizyty min. Miki w naszym kraju. Wymiana poglądów na ten temat zapoczątkowana została w czasie pobytu min. Trampeczyńskiego w Japonii w początkach br. Podobnie jak uprzednio w Tokio, tak i obecnie w Warszawie obie strony wykazały wyraźne zainteresowanie zwiększeniem dotychczasowych obrotów handlowych oraz rozszerzeniem współpracy ekonomicznej w innych formach. PAP

W Nigerii

Wojska federalne zajęły port naftowy Bonny

W Nigerii toczą się nadal ciężkie walki między wojskami federalnymi i oddziałami secesjonistycznego państwa Biafra. W środę rano Radio Lagos nadało komunikat, że wojska federalne lądowały na wybrzeżu Biafry i zajęły ważny port naftowy Bonny, położony o 48 km na południe od Port Harcourt. Bonny jest ważnym ośrodkiem przeładunku ropy naftowej.

Korespondent agencji Reutersa donosi z Lagos, że w środę toczyły się nadal ciężkie walki w rejonie wschodniogeryjskiego miasta Ikom oraz Isukka. Skąd wojska federalne prowadzą natarcie w kierunku stolicy Biafry Enugu.

W Lagos opublikowano również w środę oświadczenie federalnego rządu wojskowego, które stwierdza, że lotnictwo federalne rozpoczęło naloty na wsie i miasta Biafry, jeżeli samoloty secesjonistyczne nie przestaną bombardować cywilnych obiektów w Nigerii. PAP

Izba Lordów w opozycji

Brytyjska Izba Lordów wypowiedziała się we wtorek przeciwko polityce wojskowej rządu Wilsona, przedstawionej w opublikowanej niedawno „Białej księdze” w sprawie obrony. 85 głosami przeciwko 61 Izba Lordów zatwierdziła rezolucję opozycji konserwatywnej. (PAP)

Prezydent Tito odwiedzi ZRA

Półoficjalny dziennik kairski „Al Ahram” poinformował w środę, że prezydent Jugosławii, J. Broz Tito odwiedzi prawdopodobnie w najbliższych dniach Zjednoczoną Republikę Arabską, by przedyskutować z prezydentem Naserem sytuację na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Trzeci batalion załadował się do łodzi i popłynął...

Ciągnęły się długie, męczące minuty. Wszyscy, którzy w tej chwili znajdowali się nad brzegiem wpatrywali się aż do bólu oczu w ciemną dal. Każde plusknięcie, każdy szmer doprowadzał napięcie naszych nerwów do kresu. Oby tylko wróg nie spostrzegł! Oby na czarnym niebie ukazała się zielona rakietka.

Oto ona! W ślad za nią noc nad Dnieprem przeszyła długa seria świetlnych pocisków.

Surkow wyładował!

Artyleryjska kanonada zagłuszyła mój głos. Nasze działa uderzyły po pozycjach.

Zaczęła się przeprawa. Nieprzyjacieli odgrzyzał się zjadale. Od odbijających się w rzecę ogni zrobiło się widno. Między łódkami wylatywały w górę fontanny wody, zagwizdały odłamki.

Przeciwnik chciał zrzuć desant do Dniepru. Na batalion Surkova spadła lawina min, granatów, ognia z broni automatycznej. Ale żołnierze błyskawicznym atakiem wyparli hitlerowców z pierwszej linii i mocno wczepili się w brzeg. Natychmiast podążyli na pomoc bataliony Straszewskiego i Smoliakowa. Ruszyłem razem z nimi.

Po kilku minutach obok łodzi, w której prócz mnie znajdował się adiutant Kuczerawy radiotelegrafista Litwinow i dwóch łączników rozległ się wybuch. Ołbrzymia fala wody załaziła nas. Jeden z żołnierzy wypadł za burtę. Wciągnięliśmy go do prawej zatopionej łodzi. Na szczęście nie było rannych. Zatkaliśmy szmatami dziurę i czym kto mógł wylewaliśmy wodę.

Rzeka kipiała od granatów i min. Obok nas przepląwały deski, pływaki, rozbite tratwy, ludzkie.

Oto atmosfera walki, którą opisuje w swej powieści pt.

„BATALIONY”

Bohater Związku Radzieckiego, uczestnik II wojny światowej — gen. Aleksander Andrejewicz Swiridow.

Druk tej powieści rozpoczynamy w numerze jutrzejszym.

Oświadczenie Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji i Afryki

W dniach od 23 czerwca — 27 lipca postępowe siły światła obchodzą miesiąc wspólnej walki o wycofanie wojsk amerykańskich z Korei południowej. W dniu 27 lipca przypada także 14 rocznica podpisania rozejmu w Korei.

Z tej okazji Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki ogłosił oświadczenie, w którym przesyła narodowi koreańskiemu wyraz solidarności z jego słuszną walką o pokojowe zjednoczenie kraju i zdecydowanie potępia okupację Korei południowej przez imperializm amerykański.

Naród koreański — stwierdza oświadczenie — winien sam zdecydować o losach swej ojczyzny. Dlatego też Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki przyłącza się do głosów rozlegających się na całym świecie i żąda stanowczo natychmiastowego wycofania wojsk interwencyjnych i broni USA z Korei południowej.

Polski Komitet Solidarności w pełni popiera słuszną żądania narodu koreańskiego najszybszego wprowadzenia w życie propozycji rządu KRL-D w sprawie zjednoczenia Korei i utworzenia ogólnonarodowego rządu wybranego przez naród koreański bez ingerencji obcych sił zbrojnych. (PAP)

Patoliczew opuścił Francję

Pomyślny bilans rozmów handlowych w Paryżu

Radziecki minister handlu zagranicznego, N. S. Patoliczew opuścił w środę Paryż, powracając drogą lotniczą do Moskwy. Minister radziecki przybył do Francji 19 lipca na zaproszenie rządu francuskiego.

Przed opuszczeniem Paryża Patoliczew wyraził w rozmowie z dziennikarzami zadowolenie z wyników swojej wizyty. Stwierdził on, że podpisana w październiku 1964 długoterminowa umowa handlowa między Francją i ZSRR realizowana jest pomyślnie. (PAP)

„Europa 1” nie wystartowała

Wyznaczona na środę próba wystartowania rakiety „Europa 1” została odroczone z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych. Próba ma nastąpić w doświadczeniach ośrodka kosmicznego Woomeera w południowej Australii.

Rakiet „Europa 1” jest owocem współpracy W. Brytanii, Francji, NRF, Włoch, Belgii, Holandii i Australii w ramach programu kosmicznego „Eldo”, który przewiduje umieszczenie sztucznego satelity na orbicie wokół Ziemi. (PAP)

Zmniejsza się pomoc krajów kapitalistycznych dla trzeciego świata

Pomoc finansowa udzielana w roku ubiegłym przez uprzemysłowione kraje kapitalistyczne trzeciemu światu zmniejszyła się globalnie o 400 mln dolarów w porównaniu z rokiem poprzednim.

Z oświadczenia opublikowanego po dwudniowym spotkaniu komitetu pomocy rozwojowej (DAC) zrzeszającego przedstawieli 16 krajów wynika, że w roku ubiegłym pomoc prywatna i publiczna osiągnęła sumę 9.892,3 mln dolarów w porównaniu z 10.278,6 mln dolarów w roku 1965. W oświadczeniu tym wskazuje się na konieczność ściślejszego planowania dalszej pomocy rozwojowej. (PAP)

Minister przemysłu naftowego Arabii Saudyjskiej w Paryżu

Na zaproszenie rządu francuskiego oraz francuskich spółek naftowych rozwijających swą działalność w Arabii Saudyjskiej, przybył w środę do Paryża z 8-dniową wizytą minister przemysłu naftowego tego kraju F. Kabbani. Przeprowadził on rozmowy z przedstawicielami francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Węglowy most ze Szczecina do Japonii

„Ziemia Szczecińska”, „Ziemia Gdańska”, „Ziemia Wielkopolska”, „Hutnik” i „Włóknarz” — to statki Polskiej Żeglugi Morskiej, które zapoczątkowały tzw. most węglowy do Japonii. Pionierem japońskich rejsów był w roku ubiegłym 25-tysięcznik — „Ziemia Szczecińska”. Łącznie szczecińskie statki zawiozły już do Japonii 100 tys. ton węgla.

Niektóre z tych statków spełniały również usługi przewoźne, transportując zboże czy rudę pomiędzy Australią a Japonią.

Wkrótce do Japonii popłyną po raz drugi z węglem motorowce — „Ziemia Szczecińska” i „Ziemia Wielkopolska”. (PAP)

Nowy polski film ze Zbigniewem Cybulskim

W środę odbył się w Warszawie pokaz prasowy nowego polskiego filmu fabularnego „Morderca zostawia ślad”, zrealizowanego przez Aleksandra Scibora-Rylskiego, który jest także autorem scenariusza.

W filmie występuje Zbigniew Cybulski — jest to ostatnia jego rola. Ponieważ nie zdążył nagrać dialogów — głosu użył mu na ekranie Tadeusz Łomnicki.

Film wejdzie na ekrany kin w całym kraju 18 sierpnia br.

Problem usług przedmiotem badań komisji sejmowej

Na ostatnim posiedzeniu prezydium sejmowej komisji przemysłu lekkiego, rzemiosła i spółdzielczości pracy rozpatrywano zagadnienie, które, jak się przewiduje, będzie przedmiotem posiedzenia problemowego sejmiku: obecny stan usług świadczonych bezpośrednio ludności miasta i wsi oraz warunki dalszego ich rozszerzenia i poprawy jakości.

Zastępca przewodniczącego Komisji — pos. Tadeusz Ilczuk poinformował przedstawicieli PAP o przygotowaniu do posiedzenia tym sprawom plenum komisji, które odbędzie się w początkach września br.

Na posiedzeniu tym komisja zapozna się z zagadnieniami

W sprawie wywozu pieniędzy za granicę

Komunikat NBP o zmianach przepisów

W związku z zarządzeniem nr 69 Ministra Finansów z dnia 5 lipca 67 r. (Mon. Pol. nr 38 z dnia 13 lipca 1967 r., poz. 186), zmieniającym zarządzenie z 1 sierpnia 1963 r. w sprawie zezwolenia na wywóz i przywóz pieniędzy polskich oraz książeczek oszczędnościowych, podaje się do wiadomości, że z dniem 1 sierpnia 1967 r. osoby wyjeżdżające na pobyt czasowy za granicę mogą wywieźć z prawem wydatkowania po 150 zł do każdego z państw członków RWPG (Bułgaria, Czechosłowacja, Mongolia, NRD, Węgry, Rumunia, ZSRR), przez które przejeżdżają, tylko w przypadku, gdy przejazd przez terytorium danego państwa następuje tranzytem. Natomiast w kraju docelowym nie przysługuje prawo wymiany 150 zł.

Jednocześnie łączna kwota złotych dozwolona do wywozu z prawem wydatkowania za granicą bez obowiązku wpisywania do deklaracji celno-dewizowej zostaje zmniejszona z 600 do 450 zł.

Kwota złotych dozwolona do wywozu bez prawa wydatkowania za granicą i z obowiązkiem wpisywania do deklaracji celno-dewizowej pozostaje w niezmienionej wysokości — 1000 zł.

Przypomina się, że zabieranie ze sobą przy wyjeździe za granicę kwot większych niż w wysokości dopuszczalnej do wywozu powoduje komplikacje w odprawie celno-dewizowej na granicy, zachodzi bowiem konieczność deponowania nie dozwolonych do wywozu złotych, a to z kolei przedłuża czas załatwiania formalności celno-dewizowych. (PAP)

Polskie drogi będą lepsze

Jak przebiegają tegoroczne roboty drogowe, a przede wszystkim, jakie są postępy w modernizacji najważniejszych tras — z pytaniem tym zwrócił się do dyrektora Centralnego Zarządu Dróg Publicznych — Eugeniusza Buszmy przedstawiciel PAP.

— Nowych dróg przybędzie w tym roku niewiele, bo tylko 74 km, natomiast główny wysiłek drogowy koncentruje się na tzw. kapitalnych remontach ok. 5.400 km dróg. Z tego prawie 1.200 km przebuduje się gruntownie i przystosuje do ruchu ciężkich pojazdów.

Część planowanych robót inwestycyjnych jest opóźniona z przyczyn obiektywnych: jak wiadomo, drogi dotknęła też wiosna prawdziwa klęska tzw. przełomów (pęknięcia i zapadnięcia nawierzchni, spowodowane warunkami atmosferycznymi), które od maja trzeba było likwidować.

Z robót zasadniczych najtrudniejsza i najbardziej obecnie kłopotliwa jest tzw. obwodnica w rejonie Mikołowa na Śląsku z powodu braku robotników. Podobne trudności, ale w tym przypadku z powodu niezwykle trudnych warunków gruntowych, występują na odcinku drogi, stanowiącym ostatni fragment zmodernizowanej trasy Katowice — Cieszyń. Wszystkie roboty mają być jednak zakończone jeszcze w tym roku. Intensywne i trud-

ne prace trwają również na trasie Kozienice — Góra Puławska.

Na Śląsku najważniejszą inwestycją — to nowa trasa Mikołów — Cieszyń, Gliwice — Tarnowskie Góry i Zawiercie — Dąbrowa Górnicza, która za kończona ma być w końcu 1963 roku.

W woj. kieleckim ma zakończyć się w tym roku budowa mostu przez Wisłę w Anopolu, który usprawni komunikację na ważnej trasie Kielce — Lublin i wiaduktu w rejonie Kielc, który powstanie na miejscu przejazdu kolejowego, gdzie stale tworzyły się „orki” na głównej drodze z Warszawy do Krakowa.

W woj. krakowskim najważniejszą obecnie inwestycją drogą z punktu widzenia turystycznego — jest trasa z Mszany Dolnej do coraz bardziej ożywającej się miejscowości

Dymisja brytyjskiego ministra

Podanie się do dymisji ministra opieki społecznej pani Margaret Herbison jest gestem zwracającym uwagę na laborystowską politykę socjalną. Herbison, córka górnik, posłanka z ramienia Partii Pracy od 22 lat, należy do najpopularniejszych postaci kobiecych ruchu labourystowskiego i do dziś jest członkiem krajowej egzekutywy partii. Bezpośrednim powodem jej dymisji jest zapowiedziana ośmiatnio podwyżka zasiłków rodzinnych, która zdaniem pani Herbison — jest niewystarczająca i realizowana w sposób niewłaściwy.

Telefony

* U zbiegu ulic Świercowskiej i Grochowskiej doszło do zdarzenia ciężarówki „Star” z samochodem osobowym „Trabant”. W wyniku zderzenia „Trabant” został doszczętnie rozbity a jego kierowca połamanymi żebrami przezwieziono do szpitala.

* W autobusie linii nr 70 Jerzy K. i Marian L., jadąc bez biletu, wszczęli awanturę z kierowcą i dotkliwie go pobili. MO skierowała sprawę do sądu.

* Na Starolecie samochód ciężarowy zderzył się z tramwajem linii nr 14. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu.

* Na drodze przed Antoninkiem, przed przejazdem kolejowym między czynną dostał się pod samochód marki „Warszawa”. W stanie bardzo poważnym przewieziono go do szpitala.

* Na chodniku ulicy Strzeleckiej jeden z przechodniów (bez dokumentów) upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania podstawy czaszki. (za)

14 laureatów Nagrody Nobla odwiedzi Polskę

Uroczystości w 100 rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie

Zbliżają się centralne obchody 100 rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla, której odkrycia i prace w dziedzinie promieniotwórczości do prowadziły do jednego z największych w historii cywilizacji osiągnięć naukowych — rozbitcia atomu. Obchody rocznicy odbywały się pod patronatem UNESCO i międzynarodowej agencji energii atomowej, gdzie rezolucje w tej sprawie zostały zgłoszone wspólnie przez delegacje polski i francji.

W skład komitetu honorowego obchodów w Polsce weszły wybitne osobistości życia politycznego i społecznego oraz naukowy. Na czele komitetu honorowego stanął premier Józef Cyrankiewicz.

Głównym akcentem obchodów będzie, zorganizowane przez Polskę, międzynarodowe sympozjum naukowe, które rozpocznie się 17 październi-

Szczawa, bogatej w źródła wód mineralnych.

Podróż ze Śląska do Zakopanego skróci nowa droga Zawoja — Zubrzyca Górna, biegnąca przez piękne okolice Babiej Góry.

Trwa też przebudowa drogi Kraków — Zakopane. Cała zakopiańska trasa otrzyma drugą jezdnię w przyszłej 5-lacie. (PAP)

Wręczenie nagród Ministra Budownictwa

We środę w Urzędzie Rady Ministrów autorzy najlepszych projektów 1967 r. otrzymali z rąk ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Mariana Olewińskiego nagrody za wybitne osiągnięcia twórcze w dziedzinie budownictwa, architektury i planowania przestrzennego.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele resortów, rad narodowych, stowarzyszeń twórczych i związków zawodowych oraz licznie przybyli architekci i urbanisci.

Jak już informowaliśmy, Centralna Komisja Nagród wyróżniła w br. 29 projektów spośród 126 zgłoszonych do eliminacji. Najwięcej nagród — 8 przyznano w dziale planowania przestrzennego, następnie budownictwa przemysłowego i inżynierii budowlanej — 7. Minister Olewiński złożył laureatom tegorocznych nagród serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów. (PAP)

Polscy lekarze cenieni za granicą

W tym roku na zjazdy, konferencje naukowe oraz szkolenie wyjeżdża za granicę ok. 500 polskich lekarzy. Również nie mało specjalistów zarówno z krajów socjalistycznych, jak i zachodnich odwiedza nasz kraj. Interesują się osiągnięciami polskiej medycyny m. in. w dziedzinie ortopedii, hematologii, medycyny przemysłowej, rehabilitacji leczniczej i organizacji naszej służby zdrowia. Poza wyjazdami naukowymi, coraz częściej lekarze polscy spieszą z pomocą krajom słabiej rozwiniętym. Obecnie pracuje za granicą, głównie w krajach afrykańskich, blisko 200 naszych lekarzy, przebywają oni zazwyczaj tam, gdzie warunki są szczególnie trudne, a ludność pozbawiona opieki medycznej.

Lekarze nasi pracują m. in. w Algierii, Ghanie, Gwinei, Tunezji, Kuwejcie, Ugandzie, Libii, Maroku. Wielu z nich, poza pracą zawodową, pełni rolę doradców w organizacji służby zdrowia w tych krajach. Dzięki wysokim umiejętnościom zawodowym i ofiarności cieszą się tam nasi lekarze dużym autorytetem. (PAP)

Nowocześni wędrowcy

Z wielu procesów społecznych, w których bierzemy udział, nie zdajemy sobie sprawy. Do piero po pewnym czasie, kiedy teraźniejszość porównujemy z przeszłością, stwierdzamy, jak wiele zmieniło się naokoło nas i jak sami się zmieniliśmy. Chciałbym tu dotknąć jednego tylko zjawiska społecznego i jego konsekwencji — zjawiska przekształcania się Polaków z zasiedlonych w wędrownych. Tych, których cechuje stabilizacja lokalna, nie będzie chyba więcej niż 30 procent ogółu mieszkańców kraju (zatrudnieni w rolnictwie). Ołbrzymia większość, to już w mniejszym lub większym stopniu wędrowcy codzienni i sezonowi. Jakże są powody i konsekwencje tego wielkiego pielgrzymowania, które tyle kłopotów sprawia komunikacji, służbie hotelarskiej, instytucjom wypoczynku i turystyki, placówkom wyżywienia — oto pytanie, na które tu będziemy szukali odpowiedzi.

Do pierwszej kategorii — codziennych wędrowców należy około 7 milionów ludzi. Są to mieszkańcy miast i wsi, którzy codziennie pokonują pewne odległości dzielące mieszkania od miejsc pracy. Wydaje to się nam rzeczą zwykłą. Ale przypomnieć należy, że nie tak dawno

no jeszcze, kiedy dominowały usługi rzemieślnicze, miejsce pracy i miejsce zamieszkania znajdowały się pod jednym dachem. Obywatel jednej kamienicy, jednego regionu mieszkającego przysłał teraz także obywatelstwo znajdującego się w innym rejonie miasta zakładu pracy. Nawet na wsi, gdzie rodzina stanowi zarazem załogę produkcyjną na terenie gospodarstwa, poczucie przynależności lokalnej coraz bardziej słabnie, bo i stąd ktoś dorabia w najbliższym zakładzie przemysłowym, bo raz po raz trzeba udać się do władz powiatowych lub do większego miasta po zakupy.

Dom — mieszkanie staje się miejscem ograniczonych kontaktów rodzinnych, miejscem noclegowym, daje tylko poczucie przynależności rodzinnej, ma więcej cech wspólnych z lokalem wynajętym w hotelu niż z tym domem starostwieckim, który bez reszty ogarniał sobą następujące po sobie pokolenia. Już nie mieszkamy w domu, ale w mieście lub w okolicy (dojeżdżający do pracy), tym samym coraz mniej wiążemy się z grupą lokalną, a coraz więcej z regionem, rozszerzamy swoje zainteresowania na znacznie większy niż dawniej obszar. Zaścianki wiejskie, miasteczka i dzielnice

cowe w większych miastach należą już właściwie do historii.

Oprócz tej kategorii ludzi wędrownych jest jeszcze druga, nie tak liczna, ale obejmująca szacunkowo około 3 milionów urlopowiczów, przypominających raczej mitologicznych argonautów corocznie wyprawiających się po złote runo: słońce, ciszę, zielenie, piękno krajobrazu, gwar i zgiełk, emocje i przygody. Ci znad morza jadą w góry, ci z gór nad morze, z miast na wieś, ze wsi do miast. Od maja do końca września odbywa się wielkie pielgrzymowanie i koczowanie w poczekalniach kolejowych i autobusowych, nad rzekami i jeziorami, w campnagach i wiejskich zagrodach. Wielkie miasta mają wówczas inną ludność niż w pozostałych miesiącach, pustkowią się zaludniają, niejedno środowisko mieszkalne się wydłubnia.

To wielkie wakacyjne wędrowanie ma swój wielki sens nie tylko zdrowotny (odpoczynek, zmiana środowiska) ale i społeczno-polityczny. Wędrowcy naocześnie przekonują się, jak wiele się zmieniło w kraju. Spotkania towarzyskie dają okazję do wymiany zdań, do licytowania się, czy region najzatrudnieniej, najbogatszy, najurodzajniejszy. „Domowi” krytycy i malkontenci stają się tu obrońcami i ambasadorami swoich rodzinnych stron, by po powrocie do nich propagować to, co gdzie indziej widzieli. Tu już mamy do czynienia z czymś więcej niż z wzięciem się z regionem, bo z zacięciem i z jego trudnościami i osiągnięciami.

I jeszcze jeden aspekt wędrowności. W życiu codziennym pod względem wyglądu osady więcej niż ze swoimi, liczymy się z „obcymi”, chociażby tymi z drugiego województwa, chcemy przed nimi pokazać się od najlepszej strony. To zmusza do krzątania się około wyglądu wsi i miast, do lepszej organizacji placówek usługowych, do wprowadzenia odświętności na co dzień. Podnosi się więc kultura.

Prawda, że nasilenie turystyki w miesiącach letnich przysparza kłopotów i tak niewielkich w ciągu całego roku z powodu ruchu dojazdowego do pracy. Jest to jednak proces nieunikniony, ogólnosiłowy, przybierający na sile wraz z rozwojem miast i w ogóle z rozwojem urbanizacji. Do tego procesu trzeba się dostosować i nawet przewidywać dalszy jego wzrost.

JÓZEF PIEPRZYK

Przed wszystkim ruch

WAKACYJNA PINTA: Wyjść z samochodu, buduj domki z piasku, wejdź na Gubałówkę.

Właśnie przeczytałam, że polska rodzina statystyczna spaceruje dziennie średnio przez 27 minut! Bo porachujemy: rodzina statystyczna to aktualnie 3,38 osób, a dzieląc 27 przez 3,38 otrzymujemy wynik 8. Ośmiu minut spaceru na głowę ludności! To znaczy, że jeśli dziecko idzie do szkoły i z powrotem przez pół godziny, jego mama i tata w ogóle nie ruszają nogą poza obrębem mieszkania, fabryki czy biura. I niech się pani domi nie tłumaczy, że krecąc się po kuchni i pokojach przemierza co najmniej kilometr na dobę, a głowa rodu, że dla uzgodnienia każdej decyzji z szefem musi chodzić korytarzami średnio przez 40 minut dziennie. Takie dreptanie to nie spacer rytmiczny, swobodny, wolny od napięć nerwowych ruch na świeżym powietrzu, trasą, która się podoba, budzi przyjemne skojarzenia i pozwala myśleć o pięknie przyrody, pod drzewami, wakacjach...

Po przeczytaniu o 27 minutowym spacerze polskiej rodziny statystycznej, zaczęłam bacznie przyglądać się krajobrazom. Dziewczyny — owszem, ładne, ale już około dwudziestki niebezpiecznie zaokrąglone, gdzie trzeba i nie trzeba. Gdy zbliża się trzydziestka, nasze panie wręcz nabierają tuszy, wyglądają i zachowują się ociężałe, ich chód, nawet w szpilkach, staje się powłóczysty...

Cóż z tego, że postępy kosmetyki pozwalają zachować młodość twarzy, gdy sylwetka traci wiotkość i sprężystość? „Siedemnaście lat i sześć dziesiąt pięć kilogramów, to nie grzech” — ale wygląd mniej estetyczny, gorsze samopoczucie i kiepskie rokowania zdrowotne.

Młodzi mężczyźni z brzuskiem też nie należą do rzadkości, zwłaszcza tam, gdzie się działy tryb życia łączy się z fatalnymi tradycjami kuchni mączno-tuszczonej. „Mężczyzna na tyje po ślubie” — uważa się za pewnik w Poznaniu, na Śląsku, w Bydgoszczy. Jeśli nie tyje, znaczy że żona o niego nie dba, karmi byle jak, nie namawia, żeby po obiedzie położył się i trochę zdręmadził. Na spacer? A kóż to widział!

W drugiej połowie czerwca kierownik francuskiego resortu Młodości i Sportu polecił rozplakować afisze, na których blady, tegawy człowieczek żałośnie spogląda w lustro na swoje poflawosowe sto-

py, wystający brzuszki, sfaldowany podbródek, podkrążone oczy i pomarszczone powieki. „Przyjrzyj się sobie — rade napis — twój wygląd powinien cię obchodzić!”

Dziennikarzom plakat się spodobał i ruszyli do ataku. Przypomnieli czytelnikom, że miliony samochodów, to nie tylko korki na ulicach i niebezpieczeństwo na drogach, lecz także utrata „formy”, przedwczesne starzenie się tych, którzy zapadają w bezruch.

„Statystyka mówi — czytamy w „Elle” — że już dziś przeciętna Francuzka przy równym wzroście z Amerykanką waży o 5 kilogramów więcej. A co będzie za dwadzieścia lat, gdy ludność Francji zamerykanizuje się? Gdy wzrośnie ilość samochodów, wind, ruchomych schodów, kin, w których ogląda się film nie wychodząc z samochodu itd? Cóż możemy do tego dodać, my, Polki, które przy podobnym wzroście ważymy średnio o 8—10 kilogramów więcej od Francuzek?

Co drugi mieszkaniec naszych wielkich miast już się wprowadził do nowego bloku. Począwszy od pięciopiętrowych, wszystkie one mają windy — i są osoby, które od chwili zamieszkania, nie postawiły nogi na schodach. W opinii ogółu, są to szczęściarze, ponieważ ich windy się nie psują: pechowcy zaś to ci, których windy parę razy na rok odmawiają posłuszeństwa. Medycyna osądza rzecz inaczej. Z wyjątkiem osób, których stan zdrowia w danym momencie zabrania chodzenia (w górę lub w ogóle) — wszyscy inni powinni przynajmniej raz dziennie wspinać się na kilka-piętrową wysokość — oczywiście w tempie, jakie każdemu odpowiada. Jeśli w dodatku klatka schodowa jest dobrze wywietrzona, a wchodzić nie jest zmęczony — „antywindowanie się” jest idealną gimnastyką nóg, i, co ważniejsze, serca oraz oddechu.

Szkoda, że wśród polskich plakatów artystycznych nie znalazł się tego lata żaden, który by nam przypomniał o obowiązkach wobec siebie. Możliwe, że w przyszłym roku w okresie wielkich wakacji na plażach, brzegach rzek i jezior, obok tablic z zakazem kąpieli postawimy inne: z zachętą do spacerów, gry w piłkę, picia wycieczek, budowy... domków z piasku. Do ruchu, ruchu i jeszcze raz ruchu! Wówczas ci, co posłuchają mądrzej rady, wrócą z urlopu o kilka lat młodszy. Policzymy: co roku o kilka lat mniej — można się w końcu narodzić na nowo...

IRENA FRACKOWIAK

CELIBAT I FREUD

W swej ostatniej encyklice „Sacerdotalis celibatus”, papież Paweł VI w sposób zdecydowany, nie pozostawiający żadnych wątpliwości, podtrzymał celibat duchowieństwa rzymskokatolickiego. Odnosi się jednak wrażenie, że opowiadając się za celibatem, papież zajmuje pozycję obronną wobec jego przeciwników. Paweł VI kreśli też ogólne i podstawowe zasady, którymi powinien Kościół się w przyszłości kierować, aby za pewnić pełne przestrzeganie celibatu, a jednocześnie jakoś zaradzić brakowi duchowieństwa. Tak więc encyklika daleka jest od tonu triumfalizmu, nie bije z niej blask sukcesów. „Kościół — czytamy w zakończeniu — ... zdaje sobie sprawę z dramatycznego wzrostu braku kapłanów w stosunku do potrzeb duchowych ludności świata”.

Istotnie. Ogromne obszary Ameryki Łac., na których mieszka 33 proc. wszystkich katolików w świecie, pozbawione są księży. Jeden ksiądz przypada tam na 6, 10 a nawet 30 tysięcy wiernych. Kościół posiada tam 6 proc. ogółu księży w świecie. Właśnie stamtąd wyszła inicjatywa wprowadzenia diakonatu.

Statystyki katolickie podają, że w ostatnich latach z powodu trudności w przestrzeganiu celibatu stan kapłański porzuciło na całym świecie około 60 tys. księży. Zaś kongregacja dla doktryny wiary posiada obecnie 10 tysięcy podań księży o zwolnienie z celibatu. Prasa brazylijska w oparciu o źródła kościelne ogłosiła, że 10 proc. wszystkich księży musi teraz, po encyklice papieża porzucić stan kapłański ze względu na nieprzestrzeganie celibatu.

Co zatem proponuje papież świadomy ogromu tych trudności? Paweł VI zapowiedział wydanie szczegółowych wytycznych, które nakreśliłyby dokładny sposób postępowania wobec kandydatów na księży. Chodzi o uzyskanie gwarancji, że kandydaci do seminariów duchownych przyjmą i z powodzeniem znieśli obowiązek celibatu. Papież mówi o normach „zgodnych z postępowaniem psychologów i pedagogów, dostosowanych do zmienionych warunków ludzkich społeczności współczesnych”. Encyklika za powiada obszerne badania przyszłych duchownych z „udziałem ludzi doświadczonych”. Papież idzie dalej: „Pragniemy i zarządziliśmy, by badania spraw dotyczące święceń kapłańskich rozsze-

żyć na inne, bardzo poważne motywy, nie przewidziane przez obowiązujące ustawodawstwo kanoniczne, które by pozwoliły na wyrobienie sobie zdania, co do pełnej wolności i odpowiedzialności kandydata do kapłaństwa oraz co do jego zdatości do stanu duchownego...” A w innym miejscu encyklika stwierdza: jeszcze wyraźniej: „Właściwa formacja duszpasterska wymaga dokładnej znajomości zarówno biologicznego jak i fizycznego stanu kandydatów do kapłaństwa...”

Jest to doniosła w życiu Kościoła zapowiedź wykorzystania w przyszłości psychoanalizy w badaniach nad kandydatami do seminariów duchownych. A chyba jeszcze do dziś nie zostały odwołane potępienia tej nauki, jeszcze do niedawna na księży podejmujących się badań psychoanalitycznych spadały represje Rzyму.

W zeszłym roku kongregacja dla doktryny wiary, kierowana przez Ottaviano, zabroniła ks. Oraison jakiegokolwiek działalności odczytowej i wydawniczej. Ks. Oraison jest francuskim dziennikarzem, psychologiem i teologiem. Zajmuje się problemami badań psychiatrycznych i psychologicznych, ich znaczenia dla przyszłych księży. I co? W 1953 roku na indeksie znalazła się jego praca „Życie chrześcijańskie a problem seksualizmu”. W 1958 roku zakazano mu katolicyzmu odczytów i opuszczania jego parafii — musi milczeć.

Inny przykład, jeszcze głośniejszy w Kościele niż przypadek ks. Oraison. Od kilku lat przeor klasztoru benedyktynskiego w Cuernavaca (Meksyk) o. Lemerrier stosuje psychoanalizę w klasztorach. Uznano to za eksperyment, który dla wielu wydawał się niebezpieczny. O. Lemerrier jako pierwszy w Kościele przeprowadził badania służące skonfrontowaniu zakonników i kandydatów do życia zakonnego z problemami seksualizmu. O.

Lemerrier umocnił dzięki temu swój klasztor, zwalniając tych, dla których problemy seksualne były bardzo istotne. Zaczął od siebie — poprosił wybitnego meksykańskiego psychoanalityka dr. Gustava Quevado o zbadanie. Później wybitni meksykańscy psychoanalitycy prowadzili pod kierownictwem Lemerriera badania nad członkami zakonu i kandydatami do niego. Po badaniach przeprowadzonych w latach 1961—1965 Lemerrier ogłosił pracę, w której opisał ich wyniki. Piszac o motywach powołania zakonnego członka swego zakonu, nad którymi prowadzono badania Lemerrier stwierdził, że większość z nich „kieruje się niezadowolonymi motywami, nawet jeśli skądinąd mają motywację naprawę religijną. Te nie zdrowe motywy wiążą się przede wszystkim z lękiem, lękiem przed życiem, przed odpowiedzialnością, przed kobietą. Jeśli jest jakiś problem, na który przede wszystkim trzeba zwracać uwagę u kandydatów do wspólnoty ściśle męskiej — jest to problem homoseksualizmu”.

Badania o. Lemerrier nie podobają się Rzymowi. Groził mu usunięcie z klasztoru, a później nawet degradacja do stanu świeckiego. Rzecz w tym, że Kościół nie uznaje dotąd teorii Freuda. Lemerrier miał jednak za sobą poparcie swego biskupa ordynariusza, pojechał osobiście do Rzymu i jakoś potrafił się obronić.

Dziś papież zapowiada korzystanie z usług lekarzy i psychologów w badaniach nad kandydatami do stanu duchownego. Może to oznaczać całkowitą rehabilitację prac ks. Oraison i o. Lemerriera. Na pewno się Kościołowi przydadzą.

Może nawet w Polsce. Niedawno pisał w „Za i Przeciw” — jakby przezuwając postulat papieża — ks. Henryk Weryński na temat psychoanalizy w klasztorach. Przedstawiając dorobek benedyktyna z Meksyku pisał m. in.: „Czy... nie należałoby badań psychoanalitycznych prowadzić i na naszym terenie? Oczywiście nie tylko w zakonach, ale i w seminariach duchownych i diecezjalnych. Opowiadam się zdecydowanie za koniecznością takich badań”.

Zanosi się więc, że w obliczu konieczności, wobec piętrzących się trudności Kościół będzie korzystał jeszcze z jednej dziedziny nauki, którą dotąd potępiał.

WŁODZIMIERZ WANAT

Zdrowie dziecka

Higiena szkolna w oczach pedagoga

Gorące podziękowanie należy wyrazić redakcji „Głosu” za zainteresowanie się zagadnieniem tak ważnym jak zdrowie dziecka. Jako pedagog w pełni podzielam wymienione przez dyskutantów postulaty, jednak pragnę zwrócić uwagę na znane zresztą szkodliwe zjawiska w szkole oraz na pewne czynniki stymulujące nie zawsze w pełni stosowane u nas w środowisku pedagogów czy też przez lekarza szkolnego.

Dla przykładu wspomnę o dzieciach z wadami postawy. Stwierdza się wcale niemały procent przedmiotowych i bocznych skrzywień kręgosłupa tak u chłopców, jak i dziewcząt w wieku szkolnym, szcze gólnie u 13-latków. Gdzie leży — między innymi — przyczyna powstawania tych skrzywień?

Żeby dziecko czegoś nauczyć za myka się je w klasie, unieruchamia w ławce. Dziecko siedzi więc w ławce przez wiele lat, najczęściej nieprawidłowo, zazwyczaj z prawym ramieniem wyżej, a lewym niżej na pulpiciu. Czasem, z powodu nieodpowiedniej wielkości ławki, dziecko podkłada nóżkę pod siedzenie. Takie pozycje sprzyjają powstawaniu skrzywień kręgosłupa. Wprawdzie myśli się o stażeniu ławek stołami i krzesłami odpowiedniej wielkości — już od klasy pierwszej — ale to chyba wnet jeszcze nie nastąpi. A przecież dziecko rozwija się w ruchu, organizm jego wymaga ciągłego utleniania! Nieruchome siedzenie to podstawowa szkodliwość. Jakże więc nasze świa-

domo, fachowe działanie wpływa- jące w sposób pozytywny na zdrowie dziecka? Jeżeli dziecko musi siedzieć w ławce w izbie szkolnej, to chyba w pozycji wygodnej z uwzględnieniem spędzania pauz na powietrzu. Dziecko potrzebny jest ruch, który jest podstawowym czynnikiem stymulującym. Ba — ruch! W opinii niektórych wychowawców to groźba wypadków, urazów. A przecież zapobieganie urazom przez trzymanie dziecka w bezruchu jest złem nie do wybaczenia. Szkodliwe jest więc zatrzymywanie dzieci w czasie przerw lekcyjnych na korytarzu i chodzenie w pantofelkach (parkietomania!). Są jeszcze nauczyciele, którzy twierdzą, że dziecku wystarczy ruch chociażby na lekcji wychowania fizycznego.

Ale stawka wsi musi być dostateczna! Czy tak jest? Czy wszystkie dzieci biorą udział w lekcji wf? Chyba nie. Czy znowu z obawy przed urazami? Często tak. Prawda jest, że wiele urazów powstaje właśnie na lekcjach wf. Wychowanie fizyczne musi więc być prowadzone na granicy trudności, zresztą trochę siłowo zawsze będzie, pracę nauczyciela wsi utrudnia bowiem liczebność klasy (40 dzieci). Dobry nauczyciel winien dzieci podzielić na 3 grupy:

a) w pełni sprawne, które muszą mieć dodatkowe zajęcia wf w SKS, żeby były jeszcze sprawniejsze;

b) średnio sprawne — bez dodatkowych zajęć — u których czasem zachodzą drobne urazy;

c) dzieci, z którymi prowadzi się ćwiczenia z wyłączeniem ćwiczeń siłowych i niektórych przyrządowych. Trzecia grupa to dzieci z lekkimi schorzeniami organicznymi, nawet z lekką wadą ser-

ca, to grupa dzieci, z którą nie powinno się realizować pełnego programu wychowania fizycznego.

Następnym bodźcem, szczególnie stosowanym w krajach kulturalnych, to powszechne dożywianie w szkole. Sposób żywienia dziecka, jego pozycja w rodzinie, kształtowanie się według poziomu wykształcenia rodziców. Na zajęcia szkolne często przychodzi dzieci bez śniadania, co wcale dobrze nie wpływa na ich rozwój i zdrowie. Stąd zagadnienie dożywiania w szkole. W Szwajcarii zagadnienie drugiego śniadania podawane go dzieciom w szkole rozwiązało państwo w formie wielkiego aktu pomocy dzieciom, co mniej kosztu je niż skomplikowana budowa sanatoriów dziecięcych.

Dożywianie w szkole — popularnie zwane szklanką mleka — należy traktować jako podawanie dzieciom posiłków regeneracyjnych. Mleko i jego produkty pochodne — jest nie zastąpione, prawie kompletnie pokrywające zapotrzebowanie organizmu na wapno i fosfor. Niektóre szkoły zbyt dosłownie realizują „szklankę mleka”. Przecież nie wszystkie dzieci lubią gotowane mleko. Należy więc urozmaicić posiłki mleczne w formie cocktailów, zup mlecznych, budyniu mlecznego, chłodników z kwaśnego mleka itp. Właśnie zagadnienie dożywiania dzieci w szkole wymaga harmonijnej współpracy szkoły, lekarza i rodziców.

To o czym mówiłem, jest oczywiście tylko drobnym frag-

mentem rozwiązań zagadnienia stosowania czynników stymulujących w szkole. Nie mówię o przeglądach czystości, które powinny być dokonywane częściej niż raz w miesiącu, o kąpielach, zbyt rzadko organizowanych i często niedoce-nianych przez szkołę.

Wydaje mi się, że pierwszy i zasadniczy postulat to konieczność jeszcze gruntowniejszego merytorycznego przygotowania nauczycieli do realizacji w szkołach wychowania higienicznego, a więc uwzględnienia w szerszym stosunku w programie studiów nauczycielskich wiedzy z zakresu higieny szkolnej.

Konieczna jest także intensyfikacja wakacyjnych kursów dla nauczycieli pełniących obowiązki higienistów szkolnych — pod warunkiem pełnego ich zatrudnienia i należytego opłacenia ich czynności. Zagadnienie nauczycieli p.o. higienistów szkolnych — z uwagi na dysproporcję w roz-mieszczeniu kadr lekarskich — jest pierwszoplanowe. Jakkolwiek resort zdrowia wydzia- dzi ostatnio coraz szerzej naprzeciw potrzebom szkoły, to jednak poczynania jego są ciągle jeszcze niewystarczające.

mgr ALBERT MUSIAŁ



Jak wyprostować wieżę w Pizie?

Ostatnio amerykański profesor Melvin Esrig wystąpił z projektem wyprostowania wieży w Pizie przy pomocy prądu elektrycznego. Proponowana przez niego zasada jest prosta: zakopać w ziemi żelazne elektrody po stronie przeciwej do przechyłu wieży i przepuścić przez nie prąd elektryczny. W ten sposób usunie się wodę z wyższej strony wieży, a tym samym grunt zagęści się i wyższa ściana osiadzie.

Metoda taką zastosowano już z powodzeniem w stolicy Meksyku do wyprostowania 22 piętrowego budynku, który przechylił się w wyniku trzęsienia ziemi.

Może ona być również połączona z cebrystacją — utwardzeniem gruntu po „elektrycznym” odprowadzeniu z niego wody przez zastrzyki z cementu lub innego czynnika utwardzającego.

Taki połączony proces, w którym wstrzykiwano substancję utwardzającą w elektrycznym wodnym gruncie stosowano już do umocnienia tuneli w Rumunii i Izraelu, fundamentów domów w W. Brytanii i części lotniska w Seattle-Takoma w Stanach Zjednoczonych.

Propozycja Esriga jest jednym z projektów, jakie zgłoszono na międzynarodowy konkurs dotyczący wyprostowania krzywej wieży w Pizie. Jak wiadomo, wieża ta ma 54,5 m wysokości i jej odchylenie od poziomu wynosi obecnie nieco ponad 4,5 m. (PAP)

Coś dla początkujących kierowców

W Japonii zastosowano maszynę cyfrową do szkolenia początkujących kierowców i podnoszenia ich kwalifikacji. Urządzenie skonstruowane przez firmę Mitsubishi Precision Co. z Tokio składa się ze stanowisk wyposażonych tak jak kabina kierowcy z projekcją rzucaną na całą ścianę i uproszczonej wersji maszyny cyfrowej.

Gdy adepci zasiadą za kierownicą, projektor rozpoczyna wyświetlanie filmu z ruchu ulicznego. Przyszli kierowcy patrzą na olbrzymi ekran przed sobą mają wrażenie, że jadą samochodem po ulicy z normalną szybkością i muszą sobie radzić z różnymi sytuacjami i niebezpieczeństwami spotykającymi normalnie w ruchu ulicznym. Test obejmuje łącznie 158 takich krytycznych sytuacji.

Maszyna cyfrowa rejestruje wszystkie podstawowe czynności szkolonego kierowcy: ru-

chy kierownicą, zmianę biegów, hamowanie, dodawanie „gazu”, wyrzucanie kierunkowskazów, szybkość jazdy, posługiwanie się sprzęgłem, zapalenie świateł szosowych i przygotowanie ich przy mijaniu oraz posługiwanie się hamulcem ręcznym.

Urządzenie umożliwia przeprowadzenie równoczesnej próby z 30 kierowcami, tyle bowiem jest stanowisk.

Każde odchylenie od ustalonych przepisów zasad bezpiecznej jazdy odnotowane zostaje na taśmie zawierającej opis prawidłowej reakcji w takiej sytuacji i popełniony błąd.

Pierwsze tego rodzaju urządzenie zainstalowano w jednym z posterunków tokijskiej policji. Ma ono służyć do natychmiastowej i dokładnej analizy umiejętności kierowców.

PAP

Wiele gałęzi naszego przemysłu wciąż jeszcze nie nadąża za potrzebami rynku wewnętrznego i eksportu. Jak również nie uzyskuje właściwych efektów ekonomiczno-produkcyjnych. Jedną z dróg zmierzających do przyspieszenia i zwiększenia tych efektów jest systematyczne wdrażanie nowoczesnego postępu technicznego w przemyśle oraz rozwijanie i pogłębianie współpracy nauki z techniką.

Jak ta współpraca nauki z praktyką kształtuje się w zakresie technologii meblarstwa i stolarki budowlanej?

Na to pytanie odpowiada prof. dr Wacław Kontek, kierownik Katedry Technologii Meblarstwa i Stolarki Budowlanej Wydziału Technologii Drewna WSR w Poznaniu.

Dotychczasowi absolwenci Politechniki czy wydziałów technicznych innych wyższych szkół, a między innymi i Wydziału Technologii Drewna musieli — stwierdza prof. dr Kontek — nieraz dość ciężko pracować w przemyśle przez okres 2-3 lat, aby uzupełnić swe kwalifikacje zawodowe. By stać się pełnowartościowymi i przydatnymi dla przemysłu pracownikami przetrzało to okres przygotowywania absolwenta do pełne

Produkty mrożone wartościowsze od świeżych

Niedawno w Marsylii odbyły się VIII Krajowe Dni Dietetyków. W tym roku obrady poświęcono no problemom konserwacji przez zamrażanie produktów żywnościowych. Omawiano też kwestię dlaczego Francuzi niechętnie odnoszą się do mrozonek.

Wymowne w tym zakresie są liczby. Na 108 000 ton produkcji rocznej (62 000 krajowej i pozostała część z importu) przemysł przetwórczy prawie połowę (47 263 tony) przeznaczają na tradycyjne konserwy i konfitury; zresztą zużywają 21 606 ton, sprzedaż detaliczna — zaledwie 12 267 ton (w tym 65 proc. handel rybny).

Tymczasem Amerykanin konsumuje średnio 20 kg mrożonek rocznie, Duńczyk — 4,3 kg, Niemiec — 3,2 kg, Francuzi zadowala się skromną ilością 0,7 kg. Pozostaje za nim jeszcze Włoch, który zużywa 0,2 kg mrożonek rocznie.

Francuz jest przywiązany do swej tradycyjnej kuchni uważa, że jest ona dobra i że bogactwa rolne kraju pozwalają mu na to. Gardzi więc wszelkimi przecierami, półproduktami, krajankami itp. i to w dodatku mrożonymi. Woli je świeże, w naturalnym stanie. Tymczasem się myli, bo jak wykazały obrady dietetyków — produkt źle przechowywany traci wiele na swej wartości.

5 września 1964 roku wydał we Francji dekret, który stanowi prawdziwą kartę zamrażalnictwa. Określono w nim rygorystycznie zasady fabrykacji produktów mrożonych. Surowce muszą być surowo selekcyjonowane (zwłaszcza mięso), kontrolowane pod względem bakteriologicznym.

Dlaczego produkty mrożone są wartościowsze od źle przechowywanych świeżych? Sprawa jest prosta, bowiem sam proces zamrażania odbywa się niezmiernie szybko, dzięki czemu zachowują się wszystkie właściwości i wartości danego produktu. Na przykład przechowywane przez 6 miesięcy w temperaturze -18 stopni C poziomki zachowały te same wartości co poziomki świeże po 24 godzinach od chwili ich zerwania z krzaków, przechowywane w tradycyjny sposób. Szpinak już po jednym dniu traci 75 proc. witaminy C, a fasolka zielona po dwóch dniach. Natomiast produkt mrożony, odpowiednio serylizowany i przechowywany, zachowuje całą zawartość witamin.

Cała historia jednak polega na odpowiednim postępowaniu z produktem mrożonym. Trzeba pamiętać o tym, że nie powinien on pozostawać w temperaturze powyżej 18 stopni. Jedyną zmianą temperatury może go pozbawić jego wartość. A tak najczęściej dzieje się w czasie transportu. Jedyne wielkie wozy ciężarowe są wyposażone w chłodnię, albo też istnieją specjalne wozy chłodnie. Drugie niebezpieczeństwo — to handel. Często sprzedawcy wystawiają mrożonki na pełne słońce, co powoduje ich rozmrożenie, a następnie stopniową utratę wartości.

Trzeba pamiętać o tym, że mrożonkę należy natychmiast użyć po jej rozmrożeniu. Liczba bakterii bowiem już w 24 godziny po rozmrożeniu wzrasta (przy temperaturze plus 21 stopni) z 1 000 do 40 000. W żadnym wypadku też nie wolno ponownie zamrażać danego produktu (kładąc go na przykład do lodówki). Należy ściśle się stosować do wskazań widniejących na opakowaniu danej mrożonki.

A oto konkluzja dietetyków: należy opracować odrębną kartę dla fabrykanta mrożonki i odrębną dla konsumenta. (PAP)

Technolog drewna bardzo poszukiwany

dów spółdzielczych nie zatrudnia w ogóle inżynierów. Wydziały technologii drewna w Poznaniu i Warszawie przygotowują te kadry już blisko 16 lat. Niestety, do przemysłu meblarskiego trafia rocznie zaledwie około 50 osób.

Zagadnienie niedoboru kadr inżynierskich w tym przemyśle staje się szczególnie aktualne z uwagi na założony 100-procentowy wzrost produkcji w bieżącym planie 5-letnim. Obecnie wartość produkcji mebli wynosi około 3 mld zł rocznie, co stanowi około 60 proc. wartości produkcji przemysłu drzewnego w kraju, nie licząc przemysłu celulozowo-papierniczego, a do 1970 r. wartość tej produkcji wzrosła do 18 mld zł rocznie.

A jak kształtują się te spr-

dział kształcił inżynierów o specjalizacji w zakresie meblarstwa lub stolarki budowlanej?

Nie. Tego nie przewidywał program studiów. Łuke tę wypełnia dopiero nowy program dla wydziałów technologii drewna z 5-letnim okresem studiów. Przewidziane są trzy specjalizacje z zakresu pierwotnej obróbki drewna, technologii tworzenia drewnianych oraz technologii meblarstwa i stolarki budowlanej. W oparciu o ten program studiów Międzyuczelniane Wyższe Państwowe Szkoły Techniczne Drewna — Katedry Technologii Meblarstwa i Stolarki Budowlanej.

Jest początek roku 1959. Samorząd robotniczy „Stomila” rozpatruje nadane ze Zjednoczenia Przemysłu Gumowego wskaźniki planu na lata 1959—65. Wskaźniki te są bardzo napięte. Rozwijająca się motoryzacja powoduje gwałtowny wzrost zapotrzebowania na ogumienie. Plany wyraźnie preferują więc ilość.

Samorząd przyjmuje wskaźniki i jednocześnie próbuje oponować. Twierdzi, że zwiększone zapotrzebowanie na ogumienie należy pokrywać nie tyle zwiększoną produkcją co wydłużaniem żywotności opon. Ostrzega, iż podane fabryce wskaźniki recepturalne, surowcowe i finansowe nie pozwolą na utrzymanie jakości opon nawet na ówczesnym, nie najlepszym przeciętnym poziomie. Postuluje pod adresem chemii, aby wytwarzała lepsze kauczuki, kordy, wypełniacze, plastifikatory itp. surowce warunkujące zbliżenie walorów eksploatacyjnych stromilowskich opon do zagranicznych.

Jest rok 1963. Deficyt ogumienia w kraju rośnie. Ciężar samochodów i ich szybkość wzrastają. Niektóre typy wozów ciężarowych i autobusów nie mogą używać krajowych opon ze względu na ich małą wytrzymałość. Niezadowolone użytkowników samochodów też rośnie.

Jest rok 1964. Przez cały kraj przechodzi fala dyskusji nad tematem do IV Zjazdu partii. Obejmuje także przemysł chemiczny i gumowy. Obywatele porównują jakość krajowych opon z zagranicznymi i wyciągają strasy. Ogumienie używane przez najliczniejszą z nas ciężarówkę „star” i autobusy „san” wytrzymuje przebieg tylko 52 tysięcy km. Ogumienie do ciężarówek „żubr” i autobusów „jelecz” — tylko 57 tys. km. Podobne opony firm zachodnich wytrzymują od 20 do 40 procent

Człowiek z 3 zastawkami

Czyżby nauka zrobiła nowy krok naprzód w dziedzinie chirurgii serca? Od czterech miesięcy żyje pierwszy na świecie człowiek, który ma w sercu trzy zastawki ze sztucznego tworzywa. Wydaje się, że zastąpił już „częściami” za miennymi” wszystkie, co może na wymienić w sercu. Należy już tylko myśleć o przeszczepianiu tego organu w całości...

Człowiekiem, o którym mowa, jest rzymski rysownik, 41-letni Cesare Beccali, żonaty, ojciec 12-letniej córki. Cierpił na poważną niewydolność trzech zastawek sercowych: dwudzielnej, trójdzielnej i aortalnej, przypuszczalnie wywołaną schorzeniem reumatycznym. Uważano go za przypadek beznadziejny. W styczniu bieżącego roku został przyjęty do kliniki chirurgii serca Ospedale Maggiore, gdzie prof. Renato Donatelli podjął w ostatniej chwili decyzję wszczepienia pacjentowi wszystkich trzech zastawek. Była to interwencja chirurgiczna bezprecedensowa, niesłychanie trudna, do której lekarz ten przygotował się już przez serię operacji uznanych przez medycynę europejską za rewolucjonizujące. (PAP)

Cheć sprostać swoim zadaniom w zakresie kształcenia kadr, katedra w oparciu o uchwały VII Plenum oraz o nowe programy i potrzeby nowoczesnego przemysłu nawiązała poprzez wydział ścisły współpracę z odpowiednimi przemysłami branży drzewnej a rektor WSR prof. dr Zbyszek Tuchołka i naczelni dyrektorzy poszczególnych zjednoczeń podpisali umowy o współpracy naukowo-technicznej. Dotychczas zawarte zostały 4 takie umowy ze zjednoczeniami w zasięgu ogólnokrajowym, a mianowicie: Zjednoczeniem Przemysłu Meblarskiego, Zjednoczeniem Mebli Giętych, Zjednoczeniem Stolarki Budowlanej i Zjednoczeniem Przemysłu Płyt, Sklejek i Zapalek. Równocześnie katedra nawiązała ścisłą współpracę z Wojewódzkim Zjednoczeniem Państwowego Przemysłu Terenowego w Olśzynie, gdzie w oparciu o pomoc katery organizowane jest laboratorium i szkolenie personelu laboratoryjnego oraz ustalono plan współpracy naukowo-technicznej na najbliższe 2 lata.

Warto podkreślić, że łączenie badań naukowych z zajęciami dydaktycznymi, zespolone kontakty i wzmożona współpraca z rozwijającym się bardzo szybko przemysłem drzewnym, a szczególnie z przemysłem meblarskim i stolarką budowlaną, w zakresie konstrukcji i technologii wyrobów gotowych, daje możliwość zapoznania studentów z dotychczasowym dorobkiem nauki i najnowszymi osiągnięciami przemysłu, jego stanem i rozwojem obecnym oraz perspektywami. Pozwala to na lepsze i pełniejsze przygotowanie studentów do prac, które ich czekają w przemyśle po zakończeniu studiów.

BERNARD GÓRECKI

duższą jazdę. Do uchwały Zjazdu wchodzi więc załączenie: „Należy zapewnić znaczny wzrost produkcji kauczuków syntetycznych, zwiększyć ich udział w wyrobach gumowych i jednocześnie osiągnąć znaczną poprawę jakości wyrobów gumowych a zwłaszcza opon”...

Aktyw społeczno-gospodarczy „Stomila” zabiega o zrealizowanie tego zalecenia. Organizuje wystawy złych surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych; wykazuje

ne w fabryce opony muszą uzyskać średni standard europejski, to znaczy wytrzymać przebieg 70 tysięcy km. Dostawcy surowców i kooperanci sprawują się coraz lepiej, aczkolwiek „Stomila” nie zawsze jest z nich zadowolony. Coraz trudniej jednak, za niedaną produkcję obciążać kogoś z zewnątrz fabryki. Z ostryścią stanął problem kwalifikacji zawodowych oraz odpowiedzialności osobistej za markę „Stomila” samych stomilowców.

Tempo przyrostu poprawy jakości nie jest w tym roku tak duże jak w poprzednim. 70 tysięcy przebiegi wytrzymuje 15 procent opon do samochodów ciężarowych i 27,6 procent opon autobusowych. Lecz nawet te gorsze są dużo lepsze od produkowanych w roku 1959. A to się liczy.

Jest rok 1967 — lipiec. „Stomila” obliczył efekty jakie dzięki poprawie jakości dał gospodarce narodowej. Za 18 miesięcy zebrało się ponad 130 mln. zł. Spośród 23 rodzajów wytwarzanych opon już 5 rodzajów zakwalifikowanych zostało do grupy „A”. Pozostałe są jeszcze w grupie „B”. Lecz jeszcze w roku 1964 aż 21 rodzajów opon kwalifikowanych było do grupy „C”, a więc do wyrobów przestarzałych technicznie. Postęp jest wyraźny.

Zmieniła się też opinia użytkowników o stomilowskich oponach. Coraz częściej zdarza się, że klient, mając do wyboru kupno krajowych bądź zagranicznych wybiera opony „Stomila”. I wydaje się, że jest to sprawa nie tylko różnic cen.

Lecz społeczny nacisk na stomilowców, aby produkowali jeszcze doskonalsze ogumienie — wcale nie osłabił. Technika idzie naprzód. Pół świata jeździ już np. na oponach bezdętkowych, oszczędniejszych, wygodniejszych i bezpieczniejszych w eksploatacji. W czasie ostatnich Międzynarodowych Targów Poznańskich widzieliśmy, że niemal wszystkie wystawiane tam wozy zagraniczne wyposażone były w tzw. opony radialne: lekkie, niskie, pękate, wytrzymałe podobno duże naciski na oś i duże szybkości, bezpieczne i trwałe.

I w tej dziedzinie udoskonaleni konstrukcyjnych opon „Stomila” ma dużo do powiedzenia. Przecież właśnie w tej fabryce zrodziła się przed 13 laty pierwsza w krajach RWPg partia opon bezdętkowych. Nasze redakcyjne wozy na tych próbnym oponach jeździły i nasi kierowcy bardzo je sobie chwaliły.

PAWEŁ CHMAJ

Techniczne nowości

ŁĄCZNICE OKRĘTOWE

Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telegraficznych w Warszawie wyprodukowały nowoczesny typ automatycznej łącznicy okrętowej „ACM-20”. W konstrukcji uwzględniono specyficzne warunki okrętowych. Posiada ona pojemność 20 linii abonentów i są przeznaczone do obsługi ruchu telegraficznego jednostek pływających. Łącznica pozwala na jednoczesne prowadzenie czterech rozmów wewnętrznych i jednej rozmowy miejskiej podczas postoju statku w porcie. Zasadniczymi elementami łącznicy są przekładniki własnej opatentowanej konstrukcji.

MASZYNOWE WYKRESY I RYSUNKI

Jednym z najnowocześniejszych modeli maszyn cyfrowych jest „COLCOMP”, wyprodukowany w Stanach Zjednoczonych. Ten typ komputera służy do sporządzania wykresów tabel, a także rysunków na podstawie cyfr. Wszystkie czynności są wykonywane niezwykle szybko, a informacje otrzymuje się w formie drukowanej. Zastosowanie tego typu maszyn — w każdej dziedzinie techniki.

NEOGRANICZONY REJON PLYWANIA

Nowy trzyfazowy silnik asynchroniczny 3kW, 380 V — przeznaczony do napędu mechanizmów

PRZEŚWIETLANIE KONSTRUKCJI STAŁOWYCH

Na tegorocznych Targach Lipskich, złoty medal otrzymał radziecki aparat rentgenowski „IRA-ID” do defektoskopii przemysłowej. Jego zastosowanie — to prześwietlanie m. in. konstrukcji stalowych spawanych, do wykrywania wad spawalniczych. Małe wymiary i waga oraz możliwość prześwietlania elementów stalowych o grubościach dochodzących do 90 mm, stawiają aparat w rzędzie najnowocześniejszych.

PO RAZ PIERWSZY NA RYNKU

Międzynarodowe Targi Poznańskie stały się miejscem „debiutów” wystawienniczych. Tu np. po raz pierwszy pokazano udaną konstrukcję powiększalnika „DURST A 600”, produkcji włoskiej. Najważniejszą jego zaletą jest automatyczne nastawianie ostrości, dowolnie programowane do obiektów o różnych ogniskowych. (jm)

Rakietowa „taksówka”

Amerkańska firma Bell Aerosystem Co. skonstruowała dwuosobowy pojazd rakietowy który może być stosowany, zarówno do podróży naziemnych lub do akcji ratowniczych podczas wyprawy na Księżyc. Obecnie ta powietrzna taksówka przechodzi próby na lotnisku w Niagara Falls. Pojazd składa się z ramy z uchwytami dla rak dla dwóch osób, które odbywają podróż na stojąco. Między nimi znajdują się silniki i zbiorniki paliwa. Pojazd nie ma żadnej obudowy i podróżujący w nim wystawieni są na działanie wpływów atmosferycznych. Producenci nie podali ani z jaką szybkością pojazd się porusza, ani też jaka jest jego podróżna wysokość. (PAP)

TEATRY

OPERETKA — g. 19.30 „Serwus Piotrus”; MARCINEK — g. 11 „Baśń o pięciu braciach”. Pozostałe — przerwa urlopową.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Ostatni brzeg” (USA 16 l.); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „A to historia” (USA 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30 „Tomek Paluch” (USA 7 l.); 15.30, 18, 20.15 „Malństwo po włosku” (wł. 16 l.); CZERNA NASTKA — g. 10, 12, 15, 19 „Wielki wysiłek” (USA 11 l.); GONG — g. 10, 12 „Diabeł morski” (radz. 12 l.); g. 16, 18, 20 „Listek figowy” (węg. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Sygnaty nad miastem” (Jug. 11 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Legenda o wilku Lobo” (USA 7 l.); g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Francja naprzód” (fr. 11 l.); HUTNIK — nie czynne; KOSMOS — nieczynne; MALTA — g. 17, 19 „Samy na wyspie” (Jug. 14 l.); MINATURKA — g. 17.30, 20 „Pan do towarzysztwa” (fr. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Niezlomny Wiktor” (USA 11 l.); OSIEDLE — g. 16 „Maż swojej żony” (pol. 12 l.); g. 18, 20 „Miłość surowo wzbudziła” (węg. 16 l.); PANCERNIAK — nieczynne; PRZYJAŹŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Kat” (hiszp. wł. 16 l.); RUSALKA (Swarzędz) — remont; SCALA — g. 16, 18, 20 „Gentelman z Cocody” (fr. 14 l.); TECCA — g. 15, 17.30, 20 „Czego pragnie Lola” (USA 14 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczyk) — g. 17, 19.15 „Trzydzieści trzy” (radz. 11 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Osiedlać wiatr” (USA 14 l.); Letnie SWOBODA (ul. Swoboda) — g. 21 „Klimaty” (USA); Letnie ASTRA (ul. Słowackiego 9, 21 „Hrabia Monte Christo” (fr.); WRZOS (Luboń) — g. 19 „Sygnaty nad miastem” (Jug. 11 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 „Dzień dobry to ja” (radz. 16 l.); g. 19.15 „Boccaccio 70” (wł. 18 l.); FOTO-PLASTIKON — g. 12-21 „Izrael — Bliski Wschód”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieży w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — godz. 10-18.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 12-18.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Pałac Kultury (Sala Wielka) — „Sztuka orężem rewolucji” — g. 12-20 (do 31 bm.).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9-19.
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Zespołu Fotografików z Szamotuł — godz. 10-19.
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki H. Różańskiego — godz. 10-19.
BWA (St. Rynek — Arsen) — Wystawa mozaiki Fredy Bondi (Brazylia) — g. 10-18. Wystawa malarstwa E. Markowskiego (W-wa) — g. 10-18.
Stała wystawa mebli — Swarzędz ul. Wrzesińska 28, g. 9-17.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusla — internista, chirurgia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 13; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — telefon 666-66.
Ambulatoria: (ul. Chelmońskiego 20) — czynne: chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (g. 7-23); pediatria (godz. 15-23); stomatologiczne (godz. 18-7); chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103); telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 i Starolecka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do godz. 18); 7.30 Piosenka dnia; 7.33 Muz. poranna; 8.15 Mel. rozr.; 8.49 „U źródeł myśli racjonalistycznej” aud.; 9 „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; 10 Na północ od Alp” fragm. pow. Z. Umińskiego; 10.20 Złoty piasek i srebrne morze w mel. i piosence; 11 Konc.

Priorytet dla komunikacji masowej

Ruch jednokierunkowy na ulicach Czerwonej Armii i 27 Grudnia?

Kiedy przed kilku laty na ulicach Czerwonej Armii i 27 Grudnia wprowadzono ruch jednokierunkowy, padło pytanie: a co z tramwajami. Po długich debatach i rozważaniach postanowiono utrzymać na tych odcinkach tramwajowy ruch dwukierunkowy, stwarzając w ten sposób niemożliwą sytuację, niezgodną zresztą z obowiązującymi przepisami Kodeksu Drogowego.

Przyzwyczajaliśmy się już do widoku pociągów tramwajowych jeżdżących „pod prąd”. Czasami tylko kierowcy z innych miast, lub z zagranicy kręcąc ze zdumieniem głową, gdy jadąc ulicą jednokierunkową widzą nadjeżdżający z przeciwną stroną.

W ciągu najbliższych lat należy się spodziewać dalszego rozwoju motoryzacji i wtedy na poznańskich ulicach, zwłaszcza w rejonie śródmieścia, będzie jeszcze ciasniej. Dlatego już teraz trzeba się zastanowić nad możliwościami usprawnienia ruchu w tym rejonie. Najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby przebudowanie całego śródmieścia i przetrzymanie nad torami kolejowymi nowych mostów usprawniających połączenie dzielnic zachodnich z wschodnimi. Wiąże się to jednak z ogromnymi nakładami finansowymi oraz wyburzeniem w śródmieściu kilkudziesięciu gęsto zamieszkałych domów. Może później będziemy mogli pozwolić sobie na to, ale teraz jeszcze nie. Trzeba więc szukać innych sposobów.

Antologia tekstów o Rewolucji

Nakładem Wydawnictwa Związku kowego CRZZ ukazała się antologia literacka o tematyce Rewolucji Październikowej. Książka opracowana przez Leona Pasternaka zawiera wiersze, pieśni, prozę, reportaże i fragmenty utworów scenicznych mówiących o przebiegu Rewolucji, wydarzeniach jakie ją poprzedzały i jej skutkach dla bieżącej historii świata. Książka zaadresowana została do organizatorów różnorodnych imprez artystycznych jako pomoc repertuarowa, umożliwiająca włączenie do programów rocznicowych najcenniejszych, często nigdy dotąd nie publikowanych tekstów literackich i dokumentów.

Antologię zatytułowaną „50 lecie Wielkiego Października” otwiera dział poetycki. Sa w nim wiersze poetów radzieckich m. in. Briusowa, Jesienina, Jewtuszenki, Majakowskiego, Swietłowa; polskich np. Broniewskiego, Dobrowolskiego, Koguta, Tuwima i Słonimskiego oraz poetów obcych m. in. Brechta, Neruda, Hikmeta. W dziale wspomnień teksty uczestników wojny domowej i rewolucji. Autorami wielu z nich są polscy uczestnicy Rewolucji Październikowej. Następny dział książki to dokumenty. Wśród nich przedruki odezw, dekretów i uchwał władz Rewolucji. W ostatnim dziale autorzy antologii wybrali fragmenty sztuk scenicznych, nadających się do odtworzenia na amatorskich przedstawieniach. Książka zawiera także bibliografię i wskazówki bibliograficzne. Pozycją ta zakwalifikowana została przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa, sżego do działów nauczycielskich bibliotek szkolnych.

„50 lecie Wielkiego Października” poezja — pieśń — proza, antologia w opracowaniu Leona Pasternaka. Wydawnictwo Związkowe CRZZ — Warszawa — 1967. Stron 495, cena złotych 40 (ob).

przedpół; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 „Mel. i piosenki film.”; 13.30 Fel. muz. J. Waldorffa; 14 „Spotkanie z literat. radz.” — „Cement” fragm. pow. F. Gładkova; 15.05 Z życia ZSRR; 15.50 Eldom radz.; 16 „Popoł. z młodzieżą”; 18.43 „Kwadran z dedykacją” zapowiedź progr. „Popoł. z młodzieżą”; 19.10 Aud. z cyklu: „Ludzie i kontynenty”; 19.30 „50 lat piosenki radzieckiej”; 20.30 Wieczór lit.-muz.; 23.10 Wiad. sport.; 23.15 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 2 Po jednej piosence; 8.15 Mel. na dzień dobry; 8.35-13.30 Przerwa w Radiostacji na fal 407 m; 13.30 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsn. w Poznaniu informuje...; 13.35 Mel. w rytmie walca; 13.45 Rep. z obozu ZMS w Rudnie; 14 Z nagrań Studia „Rytm”; 14.25 Lato wiewskich dzieci — rep.; 14.45 Kwadr. mel. rozr.; 15.30 Dla dzieci „Piosenka, zabawa i ja”; 16.05 Publ. międzynarodowa; 17.25 Konc. Pozn. 15-ty Rad.; 17.50 Rep. z Sierakowa; 18.10 Śpiewa F. Sinatra; 18.20 Przechadzki po Poznaniu; 18.45 Mel. rozr.; 18.50 „O rozwoju radzieckiej archeologii”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Po obu stronach rzeki Ben-Hai” — relacje z Wietnamu; 21.27 Kronika sport.; 21.40

Fachowcy do spraw komunikacji twierdzą, że jednym z pociągów zmierzających do usprawnienia ruchu kołowego w śródmieściu będzie wprowadzenie jednokierunkowego ruchu tramwajowego na ulicach Czerwonej Armii (od ul. Lampego do Al. Marcinkowskiego) i 27 Grudnia. Dzięki temu zyska się na tych ulicach jeszcze jedno pasmo ruchu, co w dużym stopniu zwiększy przelotowość. Pewne komplikacje byłyby z przystankami tramwajowymi na ul. Czerwonej Armii przy ul. Ratajczaka. Jeżeli tramwaj pojedzie po szynach od strony południowej (bliżej wieżowców), to pasażerowie chcący do niego wsiąść mieliby do pokania dwa pasma ruchu. Nie jest to bezpieczne, a na budowanie wyspeki przystankowej nie ma miejsca.

Czy jednak wprowadzenie jednokierunkowego ruchu tramwajowego nie spowoduje zakłóceń w systemie ich kursowania? Komunikacja masowa jest przecież podstawowym środkiem poruszania się po mieście dla ogromnej większości poznańców. Na fakt ten zwrócił szczególną uwagę przewodniczący Prezydium RN Jerzy Kusiak, który — przemawiając na ostatniej sesji Rady Narodowej poświęconej komunikacji — wskazał na potrzebę zachowania priorytetu dla MPK, nawet kosztem innych użytkowników dróg.

Przy wprowadzeniu jednokierunkowej jazdy tramwajów, ul. Czerwonej Armii jeździłoby siedem linii tramwajowych (1, 2, 4, 5, 8, 9, 13) — obecnie kursują tam cztery linie. Przez 27 Grudnia również przechodziłoby siedem linii, przy trzech kursujących w chwili obecnej. Obciążenie więc poważne. Ale nie to stanowi naszym zdaniem, największą trudność. „Wąskimi gardłami” byłyby wtedy ulice Lampego i Roosevelta (od Mostu Teatralnego do Uniwersyteckiego).

Ulica Lampego już obecnie, mimo że nie kursuje tamtejszy tramwaj, należy do najbardziej zatłoczonych szlaków komunikacyjnych w śródmieściu. Jeżeli wprowadzimy tam jeszcze pięć linii tramwajowych (1, 4, 8, 2, 9) to zrobi się nieprawdopodobny korek. Chyba, że ul. Lampego zamknięta zostanie dla wszystkich pojazdów, z wyjątkiem tramwajów. Na ul. Roosevelta podobna sytuacja. Dziś kursuje tam pięć linii tramwajowych, a po ewentualnej zmianie będzie ich siedem. Ponieważ ulica ta nie należy do najszerszych, wprowadzenie dodatkowych linii tramwajowych może poważnie skomplikować ruch kołowy na tym odcinku. Naturalnie po wprowadzeniu ruchu jednokierunkowego można całkowicie zmienić układ linii tramwajowych, dostosowując go do nowej sytuacji, ale nie zmienić do faktu, że po pierwsze: trzeba będzie przebudować niektóre odcinki torów w śródmieściu (zwłaszcza rozjazdy), po drugie: ulice Roosevelta i Lampego nadal pozostaną „wąskimi gardłami” masowej komunikacji miejskiej w rejonie śródmieścia.

Omawiany przez nas, pro-

blem jest niewątpliwie bardzo złożony i trzeba go rozważyć z wielu stron. Jednak fachowcy i kompetentne władze powinny przy podejmowaniu decyzji zawsze pamiętać, że masowa komunikacja miejska jeszcze przez długie lata musi mieć w naszym mieście pierwszeństwo.

MACIEJ STABROWSKI

Apel ZBoWiD-u

Zarząd Okręgu ZBoWiD, w ramach 28 rocznicy agresji hitlerowskiej na Polskę, organizuje spotkanie byłych uczestników kampanii wrześniowej. Wojewódzkie uroczystości odbędą się 10 września br. w Poznaniu. W dniu tym odbędzie się również „Zlot b. żołnierzy Armii Poznań”. W związku z tym ZBoWiD zwraca się z prośbą do rodzin poległych w tej walce oraz do żyjących b. żołnierzy „Armii Poznań” o nadesłanie do Zarządu Okręgu fotografii, pamiątek listów i ewentualnie pamiątek z tamtego okresu. Materiały te po wykorzystaniu zostaną zwrócone właścicielom, lub za ich zgodą przekazane do muzeum.

ZBoWiD apeluje również o nadesłanie wspomnień spisanych w późniejszym okresie, a dotyczących walk, lub przeżyć po zakończeniu kampanii wrześniowej. Najlepsze prace będą wyróżnione nagrodami.

Materiał i wspomnienia należy przelać pod adresem Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Poznań ul. Lampego 10, w terminie do 5 sierpnia br. (na).

Zamiast bulwarów?



Widok trochę niecodzienny, jak na Poznań — miasto liczące ponad 440 000 mieszkańców. A jednak zdjęcie wykonane jest w naszym mieście i wcale nie na jego krańcach, a przy Moście Marchlewskiego. W przyszłości, kiedy wreszcie nadwarciański brzeg zostanie uporządkowany i zamieniony na piękne bulwary, znikną chyba z tego terenu pastwiska. Na razie jedynie Stare Miasto wykazało sporo inicjatyw, by lewobrzeżne tereny nad Wartą stały się miejscem spacerowym. Fot. — K. Przychodzki

odpowiadamy

Adam A. — Podajemy adres Ośrodka Chirurgii Plastycznej Polonica — Zdrój. (1748)

Czytelnik — List przekazaliśmy do DOKP. (1745)

TELEWIZJA

CZWARTEK: 16.40 — Program dnia; 16.45 — „Gejsza” — film z serii „Za siedmioma górami”; 17.10 — „Witla — Neptun” — program TV Moskwa dla dzieci; 17.40 — Wiadomości dziennika TV; 17.45 — „Tramp” — mag. turyst. krajozn.; 18.05 — „Czwarta zmiana”; 18.35 — „Muzyka w Szczecinie” — progr. muz.; 19.05 — „Kasubskie wspomnienia” — film krótkometr. pol.; 19.20 — Dobranoc — Dziennik TV; 20.05 Wszelchnia TV — „Secesja — styl modny”; 20.35 — „Dymna zasłona” — film ang. l. 16; 21.40 — „Schlesierzy roku 1967”; 22.10 — Dziennik TV; 22.25 — Program na jutro;

PIĄTEK: 10 — „Diabelska przepaść” — film CSRS; 11.30 — Przerwa; 16.15 — Program dnia; 16.20 — Teleferie: w progr. — „Pierwsza pomoc wakacyjna” film z serii „Przygody Robin Hooda”; „Piątkowa pocztą wakacyjna”; 17 — Sprawozd. sport.; 17.45 — Wiadomości dziennika; 18.45 — Mag. Medyczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Kropka Tygodnia; 20.20 — Czwarty TV Festiwal Teatrów Dramat. „Woyzeck” Georg Buchnera; 21.48 — „10 minut recenzji”; 21.50 — „Dobry wieczór, jak minął dzień”; 22.20 — Dziennik TV; 22.35 — Program na jutro.

TV zastrzega sobie prawo zmian w programie.

Dziękujemy!

Godny podkreślenia wysiłek złożył się na to, że wszystkie imprezy organizowane w Poznaniu z okazji Święta Odrodzenia nad „Rusalką” i na Malcie udały się znakomicie. Jest to nie tylko zasługa zespołów, artystów i wykonawców, których widzieliśmy i styszeliśmy na estradach. Przy organizacji Wielkiego Festynu pracowała cała armia ludzi. Pomagali nam nie szczędząc trudu.

Dziękujemy więc: dzielnicowym radom narodowym, wydziałom i przedsiębiorstwom miejskim, zwłaszcza Dzielnicowemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu — Stare Miasto, Wydziałom — Handlu, Gospodarki Komunalnej, Komunikacji, Administracyjno-Gospodarczemu Prezydium RN m. Poznania, oraz MPO, Zarządowi Zieloni Miejskich, Poznańskim Ośrodkom Sportu, Turystyki i Wypoczynku, załóżce Ośrodka „Rusalka”, WKFFi i działającym z jego ramienia klubom oraz grupom sportowym, Aeroklubowi Poznańskiemu, Przedsiębiorstwu Hydro-Meteorologicznemu i technicznej obsłudze pracującej z ramienia tego przedsiębiorstwa, kierownictwu i członkom sekcji działających na rzecz Festynu, ZMW, Państwowemu Przedsiębiorstwu Imprez Estradowych i jego grupie pracowników technicznych, kierownictwu zakładów i zespołów przeprowadzających elektryfikację, radiofonizację i łączność na terenie zabaw, pracownikom instytucji bezinteresownie działającym na rzecz Festynu.

Szczególne podziękowanie składamy tą drogą dowódcy i jednostek wojskowych i ich pododdziałom, Komendzie Miejskiej MO oraz wszystkim funkcjonariuszom milicji, ORMO, SOK i Straży Pożarnej, którzy okazali nam pomoc w organizacji Festynu bądź pełnili służbę w czasie trwania imprez.

KOMITET ORGANIZACYJNY FESTYNU

echa naszych publikacji
Jeszcze o budowie szpitala przy ul. Lutyckiej

Na nasz artykuł pt. „Szpital przy ul. Lutyckiej w sierpniu pod dachem” z dn. 11 bm. otrzymaliśmy wyjaśnienie z

„Miastoprojektu”. Otóż Biuro Projektowe stwierdza, że dołożono wszelkich starań, by dostarczyć inwestorowi dokumentację na poszczególne budynki zespołu szpitalnego w takich terminach, które by umożliwiły wykonawcy — PPB nr 3 realizację budowy, we dług ustalonego harmonogramu. Na zakończenie swego pisma dyrekcja „Miastoprojektu” stwierdza, że ten obiekt otacza szczególną troską i kontroluje bieżąco w ścisłym kontakcie z wykonawcą, postęp robót oraz, że czyni ze swej strony wszystko, by budowa przebiegała harmonijnie.

Cieszy nas stanowisko dyrekcji „Miastoprojektu” i śledząc dalszy postęp prac przy budowie szpitala na pewno jeszcze niejednokrotnie wrócimy do tych spraw. Z kolei my wyjaśniamy, że zastrzeżenia zawarte we wspomnianym artykule wysunął wykonawca — PPB nr 3.

ZA GŁOŚNO

Śladem naszej notatki pt. „Z kogo te kpiny?” z dn. 5 bm. otrzymaliśmy list od Czytelnika p. L. K., który skarży się, że kawiarnia „Santos” nie tylko jest niepunktualnie otwierana, lecz również zakłóca spokój okolicznym mieszkańcom. Czytelnik pisze, że wyjąca wentylacja nie jest wyłączana o godz. 22 lecz znacznie później, co oczywiście nie wpływa dobrze na system nerwowy mieszkańców sąsiednich domów.

Dla dobra mieszkańców należałoby halaśliwy aparat wyłączyć nieco wcześniej. Sądymy, że kierownictwo kawiarni okaże dobrą wolę i pozwoli spać spokojnie sąsiadom.

RESPEKTUJEMY

Miejski Handel Detaliczny Artystów Włókienniczymi i Odzieżowymi (ul. Konfederacka), za naszym pośrednictwem przeprasza klientkę, której ekspedientka w sklepie przy ul. Grochowskiej 59 odmówiła sprzedaży apaszek, znajdujących się w oknie wystawowym. Dyrekcja stwierdza jednak, że apaszka w oknie była zarezerwowana przez innego klienta, co zostało potwierdzone w specjalnym zeszycie. Z drugiej jednak strony — jak zapewnia dyrekcja — kierownictwo sklepów mają polecenia natchmiastowej sprzedaży artykułu z wystaw okiennych. No właśnie! Dlatego też respektujemy we wszystkich sklepach to zarządzenie. (a)

Wczoraj
Pisali do nas...

▲ Mieszkańcy Przeźmirowa skarżą się na Zakłady Energetyczne, które często pozbawiają ich światła.

▲ M. S. pytając czy nie dałoby się w jakiś sposób zabezpieczyć młodych drzew owocowych przy ul. Nowina. Aż przykro patrzeć jak dzieci oblamują gałęzie z tych jeszcze młodych drzew.

▲ Ferdynand K. zapytuje dlaczego kilogramowe chlebki pszenne są zawsze lżejsze od przewidzianej wagi.

...i odpowiedzieli nam...

▲ Dyrekcja PSS wyjaśniając że remont pawilonu handlowego przy ul. Opolskiej będzie przeprowadzony w sierpniu br.

INFORMUJEMY

Pałac Kultury zawiadamia, że wzorem lat ubiegłych, organizuje letni wypoczynek dla dzieci nie wyjeżdżających na kolonie letnie i obozy — pod nazwą „Malta 67”. Zajęcia odbywać się będą codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt), w godz. od 8 do 15 w miasteczku namiotowym nad jeziorem Malta. Zapisy na sierpień przyjmuje Sekcja Uczestnictwa Pałacu Kultury, ul. Czerwonej Armii 80/82, pokój 51, tel. 581-11 wewn. 153 w godz. od 16 do 18.